

## **New Age - geneza i istota**

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

**O**d kilkudziesięciu lat badaczom kultury znane jest zjawisko zwane New Age Movement. Ruch najszybciej rozwijał się w Stanach Zjednoczonych, jednak jego idee rozprzestrzeniły się także w krajach Europy Zachodniej, a również - w mniejszym wymiarze — w Polsce.

Mimo rosnącej liczby przeróżnych publikacji, opracowań i analiz, wciąż nie jest zadaniem łatwym w sposób wyczerpujący ten fenomen opisać. Zadziwia różnorodność interpretacji, rozpiętość tematyczna poruszanych w ramach opisu kwestii, różnorodność sposobów przeprowadzania analizy. Bo też przyznać trzeba od razu, że przedmiot opisu niejako z góry wymyka się łatwym kwalifikacjom. New Age to propozycja alternatywnej wizji świata, zatem i narzędzia opisu po prostu często zawodzą. Wydaje się, że każdy piszący o NE niemal zmuszony jest budować własny warsztat analityczny i interpretacyjny. Aby ująć hybrydyczny ruch Nowej Ery w określone punkty tematyczne, trzeba przystąpić do wykreślenia wielu płaszczyzn i perspektyw, w jakich może być widziany oraz podjąć próbę zbudowania pewnego porządku i kontekstu, by go weń wpisać. Należy zaznaczyć, że całkowicie wyczerpujące tematykę NE studia musiałyby mieć charakter interdyscyplinarny - każdy specjalista znajdzie problem istotny z punktu widzenia dziedziny wiedzy, którą reprezentuje. Działalność Ruchu może badać socjolog i historyk kultury, doktryny, do których Ruch nawiązuje — historyk idei czy religioznawca. Zajęcie znajdzie też antropolog kultury.

Co więcej — po chociażby pobieżnym zapoznaniu się z problematyką NE trudno oprzeć się wrażeniu, iż każda próba definiowania Ruchu jest w pewnej mierze jednocześnie jego interpretacją. Można zadać z pozoru naiwne pytanie: czy w ogóle możliwy jest umysł badawczy, który mógłby poznać wszystkie wątki w ramach Ruchu się pojawiające — od religii misteryjnych, poprzez gnozę, alchemię, różne tradycje mistyczne, wierzenia wschodnie, aż po fizykę kwantową, kosmologię i współczesne prądy filozoficzne... Jakże zatem należycie zanalizować i ocenić ten niewiarygodnie skomplikowany New Age, czerpiący z takim brakiem pokory ze spuścizny tysiącleci duchowej kultury i to z kręgów kulturowych całego niemal globu...

Widoczne staje się więc, że ograniczenia są konieczne, a wybór zakresu poruszanych w danym opisie treści niejako z góry narzuca interpretację.

Jednym z głównych sposobów poznawania idee Nowej Ery jest poznawanie poprzez lektury — rekonstrukcja wielkiego „tekstu” pisanego przez przedstawicieli Ruchu, a także przez ich adwersarzy. Parę słów zatem należy poświęcić rodzajom tekstów, stanowiących podstawowy materiał dla badań. Po pierwsze będą to teksty pisane przez autorów przyznających się do przynależności do Ruchu Nowej Ery, bądź wręcz tworzących jego zręby (np. M. Ferguson, S. McLaine, F. Capra, J. White); po drugie — teksty autorów bliskich Ruchowi, ale różniących się poglądami na poszczególne kwestie (np. K. Wilber); po trzecie — publikacje autorów, których teksty NE zaadaptował, choć ich twórcy często nawet nie zetknęli się nawet z nazwą „Nowa Era” (A. De Mello, T. De Chardin, J. Krishnamurti i oczywiście filozofowie z dalekiej przeszłości); po czwarte wreszcie — teksty autorów zajmujących się badaniem Ruchu czyli omówienia, analizy krytyczne oraz publicystyka, pisana czasem z pozycji dla NE nieprzychylnych. Co do ostatniej grupy tekstów — pozwólcmy sobie na dygresję. Otóż przeglądając piśmiennictwo poświęcone NE, od razu łatwo dostrzec, że autorzy wobec opisywanego przez siebie zjawiska zajmują pozycję określoną przez światopogląd własny w stopniu często wykluczającym obiektywizm, przy czym posługują się nie tylko interpretacją, ale i insynuacją. Przykładowo, zdarza się tendencyjne przeprowadzanie analogii między światopoglądem NE a... np. ideologią Trzeciej Rzeszy (por. B. Schink) albo opisywanie Ruchu jako przejawu działalności Lucyfera (sic!), czy też jako kontynuacji „spisku masońskiego”. Niestety, nierzadko tego rodzaju „badawcze” teksty pochodzą z kręgów katolickich (oczywiście oprócz tych wartościowych). Ilość błędów merytorycznych, uchybień w pisowni terminów i nazwisk pozwala domyśleć się nikłej znajomości tematu. Aby nie wracać już do tej kwestii, nadmienimy, iż temu zagadnieniu został poświęcony świetny tekst badacza NE, autora książki na ten temat (*New Age*, Kraków, 1997) B. Dobroczyńskiego pt.: *„Protokoły Mędrców Nowej Ery”* (ZNAK, nr 2/95, s. 87).

Kłopoty z analizą Nowej Ery dotyczą problemów generalnych - nie ma zgody co do fundamentalnych i oczywistych zdawałoby się kwestii. Zapytajmy czy NAM można uznać na religię — i okaże się, że otrzymamy różniące się między sobą odpowiedzi: „Nie jest on religią, a jednak jest religijny (...). Jest to rodzaj nadreligii, która unosi się wysoko ponad wszelkim dogmatem, autorytetem, klerem i świętymi księgami” twierdzi kardynał Danneels. [1]

Ale B. Schink powiada: "on (New Age — przyp. moje) jest religią. Posiada własne <święte księgi>, modlitwy i mantry." [2] Aby nie mnożyć cytatów powiedzmy tylko, że podobną sytuację zastaniemy, gdy zadamy inne pytania: czy NE jest kultem, sektą, czy jest filozofią, czy ma doktrynę... Nic więc dziwnego, że wokół Ruchu narosło wiele nieporozumień.

Wobec takich problemów metodologicznych najczęstszą praktyką opisywania NAM jest wymienianie poszczególnych systemów światopoglądowych albo działań w ramach Ruchu podejmowanych. Jak zauważył jeden z badaczy: „Autorzy zajmujący się New Age najczęściej wykazują jego podstawowe komponenty, unikając jego zdefiniowania”. [3] My nie chcemy tak uczynić. Aby jednak przejść do próby podjęcia własnej definicji Ruchu, należy wpieryw dokonać jako takiego uporządkowania zjawiska i w tym celu przyjąć pewne formalne konstrukcje, które mogą ułagodzić komplikacje analizy.

Dogodnym punktem wyjścia będzie przyjęcie perspektywy zarówno diachronicznej, jak i synchronicznej, co pozwoli na ogląd interesującego nas nurtu z wielu stron i w różnych odniesieniach.

### I. Geneza Ruchu Nowej Ery

Wobec zdarzającego się w publikacjach pomieszania dwóch różnych płaszczyzn odnoszących się do przeszłości NAM należy poczynić wstępną uwagę. Otóż czym innym jest problematyka **genezy nurtów i doktryn filozoficznych i religijnych** włączanych w ramy NE, a czym innym **historia Ruchu** pojętego jako zjawisko społeczno-kulturowe.

1. Tak więc wymieniane przez badaczy systemy światopoglądowe bądź praktyki jak: gnoza, teozofia, antropozofia, tarot, kabała itd. mają — o czym nie należy zapominać — swą własną historię i funkcjonują (bądź funkcjonowały) poza obrębem Ruchu. Nas zatem nie interesowałaby np. kabała i jej historia jako taka, ale tylko fakt, iż jest włączana w zakres zainteresowań New Age oraz to, na jakiej zasadzie tak się dzieje i jakie znaczenia są jej w ramach NAM przydawane. Jest sprawą oczywistą, że każdy z adaptowanych przez New Age systemów nabiera swoistych znaczeń, czasem nawet różniących się od pierwotnych. New Age bowiem przejmuje wybrane przez siebie sensory, zacierając inne, przykładowo: w ramach „wodnikowego” przesłania przywołuje się gnostycyzm — i jeśli idzie o gnostyckie utożsamienie „wewnętrznego” człowieka z pierwiastkiem boskim, czy ogólnie mówiąc gnostycką soteriologię, zabieg wydaje się zasadny. Ale gnostycyzm był (w przeważającej mierze) światopoglądem dualistycznym - podczas gdy NE poucza o jedności wszechrzeczy; gnoza ma charakter antykosmiczny - gdy NE jest wyrazicielem tendencji prokosmicznych. [4] **Tak więc w żadnym wypadku nie mamy do czynienia z kontynuacjami historycznymi, przejmowanymi przez NE doktryn, ale z budowaniem pewnej nowej struktury z wielu elementów rozproszonych w starych tradycjach.** Pewne większe niż określone doktryny całości, kryjące się pod nazwami: hermetyzm, gnoza, ezoteryzm, jako że wskazują na istotny dla Nowej Ery aspekt, zostaną przywołane w innym miejscu.

2. W jednej kwestii badacze zajmujący się NAM są zgodni — **Ruch Nowej Ery jako określony ruch społeczno-kulturowy ma swe korzenie w kontrkulturze lat sześćdziesiątych.** T. Thorne, autor *Słownika pojęć kultury postmodernistycznej*, dedykowanego zresztą „Rocznikowi 68” określa New Age jako: „ogólną nazwę praktyk, zainteresowań i poglądów związanych z nowym, narodzonym w latach 80. "wcieleniem" kultury hipisów z lat sześćdziesiątych." [5] NE nawiązuje do wyznawanej pod koniec lat 60. teorii, zgodnie z którą właśnie zaczyna się (w innych wersjach już się zaczęła albo rozpocznie się za jakiś czas) nowa era — Era Wodnika. Warto zatrzymać się na chwilę nad samą nazwą. W znaczeniu funkcjonującym potem w Ruchu, **po raz pierwszy użył nazwy „Nowa Era” L.H. Dowling, już w roku 1908 w swojej *Ewangelii Wodnika*,** objawionej mu ponoć w drodze medytacyjnej, co jest zresztą znamiennym rysem *episteme* ezoterycznego. Później posłużył się nią **A. Klizowski w książce *Podstawy światopoglądu nowej epoki*,** wydanej w roku 1934 w Rydze. Książka od początku lat 90., w formie osobnych broszur, wydawana była w Polsce przez Towarzystwo Agni Jogi. I wreszcie **Alice Bailey, teozofka opisała „nową erę” w książce *Drugie przyjście Chrystusa*** z roku 1948 (prace teozofów na początku lat 90. zaczęły się pojawiać na polskim rynku wydawniczym). [6]

Rzeczywiście wiele idei znanych teraz z „programu” NE obecnych było już w

światopoglądzie hipisów. To oni byli rzecznikami „przestrzeni wewnętrznej”, którą odkrywali dzięki orientalnym technikom udostępnianym przez licznych już wtedy na Zachodzie mistrzów, albo przez stosowanie środków psychodelicznych. „Orientalizacja” dzieci-kwiatów paradoksalnie wiązała się z wojnami i kontaktami Amerykanów ze Wschodem, zarówno podczas II wojny światowej (Japonia), jak i konfliktu z Wietnamem. Z kolei agresja Chin na Tybet przyczyniła się do emigracji mistrzów buddyjskich na Zachód. Oczywiście to nie hipisi odkryli Wschód dla Europy i Ameryki, Wschód w różnych formach właściwie zawsze był obecny w dziejach kultury zachodniej (por. Grecja-Persja, orientalne religie w starożytnym imperium rzymskim itd.). Ale oni nadali mu innym niż dotąd wymiar — otóż po pierwsze zainteresowanie Orientem zaczęło mieć charakter masowy, a po drugie wpisane zostało w ramy praktyki życiowej i stylu życia, a nie jak np. w XIX i na początku XX wieku intelektualnych dociekań i badań naukowych. Jeśli ktoś jest szczególnie tym tematem zainteresowany powinien przeczytać książki St. Tokarskiego *Orient i kontrkultura* i *Orient i subkultury*, a może także autobiografię W. (Tarzana) Michalewskiego *Mistycy i narkomani*.

W tym jednak hipisów poprzedzili członkowie ruchu beatników, związani z kręgiem artystycznej bohemy Nowego Jorku. W wierszach A. Ginsberga można znaleźć zarówno kontestację amerykańskiego stylu życia, jak i motywy buddyjskie czy „poszerzonej świadomości”. Jednak najwięcej dla zapoznania zachodniego odbiorcy z buddyzmem uczynił A. Watts. Z kolei w książkach J. Kerouac'a znajdujemy model „życia w drodze”, który odegrał niebagatelną rolę w czasach kontrkultury, a teraz jest kontynuowany przez sympatyków tzw. New Age Travellers. Wymieńmy jeszcze tylko G. Snydera, który stał się patronem tzw. głębokiej ekologii. Nie trzeba dodawać, że wszystkie wymienione osoby cieszą się estymą wśród zwolenników Nowej Er, a reprezentowane przez nie wątki weszły w orbitę ich zainteresowań. Stosunkowo wąski, lecz nośny nurt beat generation znalazł w kontrkulturze kontynuację na większą skalę. Zaś trafiająca do szerszej publiczności muzyka rockowa zajęła miejsce jazzu beatników i stała się popularnym „transmitterem” nowego przesłania. A np. w słynnym musicalu *Hair* przekazującym to przesłanie, pojawiła się symbolika Nowej Ery Oświecenia, zwanej Erą Wodnika.

Symbolika Wodnika kieruje nas ku astrologicznemu aspektowi Ruchu. Swoisty rodzaj astrologicznej historiozofii zakłada, że Ziemia co jakiś czas zmieniając swe położenia względem Zodiaku, wchodzi jednocześnie w okres wielkich perturbacji społecznych i kulturowych. O przejściu od ery Ryb do ery Wodnika pisał zresztą C.G. Jung, jeden z autorów najczęściej przywoływanych przez ideologów NE. A francuski astrolog Alain pisze: „oznacza ona (era Wodnika — przyp. moje) przejście od zwykłej egzystencji do egzystencji świadomej (...). Chodzi o to, by samemu osiągnąć mistrzostwo, korzystać z boskiej energii, jaka jest wszędzie dostępna. Epoka Wodnika przeżyje bezpośredni związek jaźni człowieka z wszechświatem czy energią kosmiczną.” [7]

Astrologia nierzadko wprzęgana jest w ramy specyficznej ścieżki duchowej służącej samodoskonaleniu (może w podobny sposób jak w indyjskiej szkole *bodhicitty*, łączącej wiedzę astrologiczną z wiedzą jogiczną). Z takiego właśnie rozumienia astrologii wywodzić można charakterystyczne pojęcia „kosmobiologii” czy „astropsychologii”.

**3.** Ponieważ New Age Movement jest spadkobiercą wielu nurtów z lat 60., w tym jednego z ważniejszych — „orientalizującego”, kilka słów należałoby poświęcić sposobom, w jaki przejmowano wschodnie idee i jaki organizowały się środowiska nimi zainteresowane. Pierwszą grupę będą stanowiły te, które skupiły się nad jedną konkretną szkołą duchową i praktykowały zgodnie z jej linią przekazu; często osoby z takich środowisk wyjeżdżały „do źródeł”, do Indii, do aszramów czy buddyjskich klasztorów albo też zakładały w swoich krajach ich zwesternizowane odpowiedniki — ośrodki i centra. Nieco odmiennie działały środowiska, co prawda nawiązujące do jakiejś szkoły filozoficzno-religijnej, ale w wersji zmodyfikowanej przez przywódcę — jak miało to miejsce w przypadku grypy Osho Rajneecha czy Maharishi Mehesz Jogi. I wreszcie grupy, które czerpały inspirację z wielu systemów, eksploatowały rozmaite tradycje duchowe i starały się wypracować własne zręby światopoglądu (synkretycznego) i sposoby funkcjonowania.

Z duchowego fermentu, niepokoju i poszukiwań związanych z przeświadczeniem o kryzysie europejskiej kultury wyrastało nowe zjawisko, jako swoiste *signum temporis* — pojawiały się liczne formacje alternatywne wobec głównego nurtu kulturowego (i religijnego). Rodziły się z jednej strony tzw. Nowe Ruchy Religijne i „sekty”, z drugiej — kształtowały się środowiska pozostające poza obrębem formalnych religii, a także sekt czy innych zwartych

organizacji wyznaniowych. Tworzyły się często spontanicznie i intuicyjnie budowały obraz uniwersum z pomocą wielu zapożyczeń z „form gotowych”, tworząc synkretyczną „otwartą” formę światopoglądu, który mógł być w pewnym stopniu modyfikowany w miarę dokonywania kolejnych adaptacji. **I tu właśnie dotykamy specyfiki New Age.**

Fala kontrkultury po okresie ekspansji zaczęła powoli zanikać, ale wiele pojedynczych osób oraz rozproszonych grupek zainspirowanych ideami kontestacji działało nadal, w różnych formach, na obrzeżach „oficjalnej” kultury. Funkcjonowały wiejskie wspólnoty, farmy, „komuny”, grupy medytacyjne, nieformalne albo zarejestrowane stowarzyszenia czy fundacje. Jedne o drugich często nie wiedziały.

Jedna ze sztandarowych postaci New Age, Schirley McLaine, która swe duchowe „podróże w głąb siebie” opisała w książce *Na krawędzi*, wydanej w roku 1983 (polskie wydanie 1991 r.), ze zdziwieniem konstatuje: „okazało się, że teoria postępu dusz poprzez proces reinkarnacyjny stała się częścią systemu myślenia nowego wieku — nie tylko w Kalifornii, ale wszędzie na Zachodzie.” I dalej: „Odkryłam wspólnoty duchowe, takie jak Findhorn, które tworzyły się na całym świecie”; autorka stwierdza też, iż wiele osób ukrywało dotąd swój światopogląd, bojąc się uzewnętrznic swe przekonania. [8] Działające zatem niezależnie od siebie, a nieraz w ukryciu, zatowarowane grupki, na początku lat 80. zostały zauważone za sprawą nazwy „New Age”, która jak parasol rozpięła się nad nimi. Stało się to głównie za sprawą książki M. Ferguson *Sprzysiężenie Wodnika* (autorka wysyłała do tych rozproszonych osób i grupek rodzaj kwestionariusza, i to one stały się bazą dla jej publikacji).

A jak wiemy, już od czasów rewolty lat 60. działały autonomiczne środowiska — wspomniana wspólnota Findhorn w Szkocji została założona już na początku lat 60., a później w wyniku coraz większej popularności przekształciła się w fundację. (Skoro o Europie mowa — tu na kształtowanie się światopoglądu NE miało zapewne wpływ pismo „Planete” związane zresztą z Theilhardem de Chardin — z tym, że tu mamy raczej do czynienia z inspiracją intelektualną dużej rangi, i z tej racji mającą mniejsze pole oddziaływania).

Gdyby jednak chcieć poszukać kolebki NAM jako ruchu, to byłaby nią Kalifornia. Tutaj, w 1962 roku, w posiadłości Big Sur Hot Springs należącej do rodziny Murphy, Michael Murphy oraz zwolennik zenu R. Price zorganizowali ośrodek, w którym entuzjaści rozmaitych duchowych tradycji, badań nad świadomością itp. mogli dzielić się swymi poglądami. Ośrodek gościł m.in.: A. Wattsa, A. Huxleya, C. Castanedę, A. Maslova. I tak powstał słynny **Instytut Esalen**, w którym do dziś trwa żywa wymiana myśli i odbywają się spotkania zwolenników „nowej świadomości”. Plonem jednego z takich spotkań jest książka, znana w Polsce, pt. *Zdążyć przed Apokalipsą*, będąca zapisem rozmów, jakie prowadzili ze sobą: matematyk R. Abraham, badacz tradycji duchowych T. McKenna i znany biolog, twórca koncepcji „rezonansu morfogenetycznego” R. Sheldrake. [9] Rysem znamienym jest już sam fakt podjęcia takiego dialogu, w gronie osób tak różniących się zainteresowaniami — i próba znalezienia wspólnej podstawy problemu, widzianego w różnych kontekstach. A ten problem, to jak głosi podtytuł: „Nauka i mistyka w drodze do resakralizacji świata”.

Ważnym ogniwem zachowania kontrkulturowych idei był, powstały także w Kalifornii w roku 1972, **Ośrodek Kena Keseya**, pisarza mającego także w Polsce swych sympatyków (*Lot nad kukułczym gniazdem*).

Kolejnym istotnym ośrodkiem jest **Instytut Noetyki**, założony rok po ośrodku Keseya przez byłego astronautę E. Mitchela, którego przeżycia związane z doświadczeniem lotów kosmicznych skierowały ku badaniom nad ludzką świadomością. Nazwę Instytutu stworzył jego współzałożyciel — John White, autor swego rodzaju przewodnika po ścieżkach Nowej Ery, książki wydanej u nas pod tytułem *Świt Ery Wodnika. Spotkanie Ducha i Nauki*. [10]

W następnych latach podobnych ośrodków powstało wiele i nie ma potrzeby dalej ich wymieniać.

Pamiętać jednak należy, że historia Ruchu Nowej Ery to w dużej mierze historia lektur — książki bowiem odgrywają w nim rolę niebagatelną, a niektóre pozycje można uznać wręcz za kamienie milowe w rozwoju Ruchu. Takimi wydarzeniami wydawniczymi były książki Fritjopa Capry *Tao fizyki* z roku 1975 oraz *Punkt zwrotny* z roku 1980, a także wspomniana już praca Merylin Ferguson *Sprzysiężenie Wodnika* wydana w r. 1980.

Z czasem rosła ilość publikacji, powstawały wydawnictwa specjalistyczne, redakcje periodyków, księgarnie oferujące określony typ literatury. Książka pełniła więc rolę podstawowego źródła wiedzy, była najczęściej pierwszym kontaktem odbiorcy z ideami Ery Wodnika, a czasem wstępnym krokiem w podróży ku „nowej świadomości”.

**4.** Wiemy już coś niecoś o sposobie funkcjonowania grup i osób, których działalność była



zaczynamy nowego ruchu kulturowego. Ale potrzebne jest poszerzenie perspektywy tak, by zobaczyć zjawiska, choć bezpośrednio z Ruchem nie związane i rozwijające się w ramach osobnych dziedzin, to jednak mające duży wpływ na kształtowanie się światopoglądu Nowego Wieku. Już wcześniej sygnalizowaliśmy ten problem — chodzi o związki z nowymi zdobyczami nauki. Skarbnicą dla osób poszukujących nowych podstaw wiedzy okazały się niektóre dziedziny nauk ścisłych, kosmologia, ale szczególnie fizyka kwantowa, której dokonania pozwoliły zmienić obraz materii, przeformułować pojęcie świadomości czy energii (by wymienić tylko te, które najchętniej przywołują myśliciele spod znaku NE).

Drugą nie mniej ważną dziedziną inspirującą twórców Ery Wodnika okazała się psychologia, a ściślej ta jej gałąź, która rozwijała się od Freuda w kierunku zwanym potem psychologią humanistyczną. Wspomniano już Junga, także inny uczeń Freuda E. Fromm stał się „guru” rzeczników nowego światopoglądu. I wielu innych.

Innym ważnym czynnikiem były badania nad świadomością, prowadzone m.in. przez S. Groffa, zapoczątkowujące niezwykle istotne dla NE pogłębione studia nad naturą ludzkiego umysłu. Najślynniejszymi badaczami umysłu i środków prowadzących do zmian świadomości (np. LSD) byli niegdysiejsi akademicy R. Alpert i T. Leary. Ten pierwszy, potem lepiej znany pod nazwiskiem, jakie otrzymał od swego indyjskiego guru — Ram Dass, był autorem książki, swoistej „biblii” hipisów *Be Here Now* (Bądź tu teraz). Widzimy tu wiele cech potem charakterystycznych dla NE: oto hinduska nauka o czakrach pojawia się obok cytatów z Biblii; psychodeliczne rysunki zamieszczane są na ekologicznym, szarym papierze, itp.

Jeszcze innym elementem oddziałującym na sposób realizowania postulatu rozwoju osobowości była praktyka psychoterapeutyczna. Począwszy od Gestalt, którego twórca F. Perls związany był przez długi czas z Instytutem Esalen, poprzez kontrowersyjne EST, po bioenergetykę związaną z nazwiskiem także wzbudzającego kontrowersje W. Reicha, czy metody „zorientowanej na proces” A. Mindelli.

Tak więc myśliciele NE nieustannie poszerzając swe poznawcze perspektywy, sięgali nie tylko do różnych rozwiązań z dziedziny myśli filozoficzno-religijnej, ale także do różnych dziedzin wiedzy ludzkiej, mając ambicje zbudowania nowej wizji uniwersum, w tym nowej antropologii, która chce być wizją „totalną”, czy raczej wyrażając się w „języku” nowej świadomości — wizją systemową albo holistyczną.

## **II. New Age, postmodernizm, Nowa Świadomość**

**1.** Teraz, zachowując synchroniczny punkt widzenia, spróbujemy umieścić Ruch NE obok innych zjawisk kulturowych współczesności; przy czym wobec obszerności tematu można tę problematykę tylko zasygnalizować. W najszerszej perspektywie sytuuje nam się NE w pobliżu nurtu zwanego postmodernizmem. Pojawiają się takie tezy czy sugestie wskazujące na istniejące między nimi pokrewieństwo, czego dowodzić mają charakterystyczne dla obu formacji cechy, jak: lubowanie się w tzw. strukturach otwartych, subiektywizm poznawczy, pluralizm jako kategoria, sposób budowania większych sensownych całości z rozproszonych i na nowych zasadach scalanych elementów. Taką sugestią zdaje się czynić autor cytowanego już *Słownika pojęć kultury postmodernistycznej* (nawiasem mówiąc dobór haseł jest znamieny: np. obok terminu „dekonstrukcja” wprowadzonego przez słynnego L. Derridę, pojawia się hasło... „aerobik!”). Z kolei autor książki pt. *Cywilizacja: dwie optyki* K. Krzysztofek w trakcie przeprowadzanego wywodu nazywa NAM wprost „postmodernistycznym ruchem intelektualnym”. [11]

**2.** W innym kontekście New Age towarzyszy zjawiskom opatrzonym nazwą Nowe Ruchy Religijne (była już o tym mowa). I choć można pokusić się o znalezienie wspólnego podłoża genetycznego, oba nurty bowiem zdają się być odpowiedzią na jedno wyzwanie, to jednak pomiędzy sobą różnią się w sposób zasadniczy, co zresztą często umyka uwadze piszących o NAM. Nie wdając się w szczegółowy opis, można te różnice zestawić w szereg opozycji: „zamknięcie” sekty — „otwartość” NE; autorytarny lider — nacisk na autonomiczność jednostki; wiedza pochodząca od jednego mistrza lub szkoły - wielość źródeł.

**3.** Warto także przyjrzeć się zjawiskom niejako „nakładającym się” na fenomen NE, często wręcz z tym ostatnim utożsamianym. Przy czym wyłoni się kwestia terminów i ich zakresów znaczeniowych. Od jakiegoś czasu funkcjonuje pojęcie Nowej Świadomości używane na określenie pewnego *zeitgeist* epoki, w które wpisuje się zjawiska alternatywne wobec „starego systemu”, nie tożsame jednak z Ruchem (tu można by z pewną dozą ryzyka umieścić np. tzw. „gnozę z Princeton”). Oba terminy — Nowa Świadomość i New Age — choć nie tożsame, bywają jednak używane zamiennie. Można rzec, że Nowa Świadomość ma najszersze

pole znaczeniowe, zawierając w sobie — obok innych — także New Age.

4. Innym terminem pojawiającym się w sąsiedztwie nazwy New Age jest New Science (Nowa Nauka). W zakresie tego pojęcia mieszczą się rozwiązania teoretyczne alternatywne wobec modelu zwanego „newtonowsko-kartezjańskim”; zaś związki Nowej Nauki z NE widoczne są w usiłowaniu wykreowania takiego obrazu świata, który — zgodny z odkryciami naukowymi, nie byłby zarazem sprzeczny z wizją proponowaną od wieków przez niektóre tradycje duchowe. Rezultatem, a jednocześnie symbolem właśnie takich poszukiwań stała się książka Capry *Tao fizyki*, w której po raz pierwszy ukazano zaskakującą zbieżność taoistycznych zasad ontycznych z twierdzeniami mechaniki kwantowej. Takich prac usiłujących zasypać przepaść między wizerunkiem świata wyłaniającym się z wielu tradycji mistycznych a naukowym obrazem rzeczywistości jest więcej. Wymienić można książkę R. Weber *Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka* z roku 1986, będącą zapisem rozmów przeprowadzonym zarówno z mistrzami buddyzmu i hinduizmu, jak i współczesnymi naukowcami. [12] Podobną pozycją jest książkowe wydanie wspólnych dociekań nad naturą czasu fizyka D. Bohma i mistyka J. Krishnamurtiego. [13] Warto jeszcze raz podkreślić tę charakterystyczną dla myślicieli NE tendencję, zmierzającą do ujednoczenia stojących na antypodach w „starym” modelu poznawczym prawd. **To bowiem jest cechą główną New Age.** Próba przewyciężenia tych sprzeczności wyrażających się opozycjami: serce — rozum, racjonalizm - mistyczny wgląd to jedna z najważniejszych ambicji ideologów Nowej Ery. „Świtezianka szkiełkiem badana” — ironizuje T. Biedroń w swym artykule „Sprzysiężenie Wodnika”... [14]

Niektóre teorie i hipotezy zyskały pozycję specyficznych nazw-kluczy, funkcjonujących zarówno w ramach Nowej Ery, jak i autonomicznie: Zasada Atropiczna, Hipoteza Gai, Teoria Chaosu.

Z kolei dokonania tzw. „antypsychiatrii” i „antypedagogiki” przez niektórych teoretyków NE zostały uznane za doskonałe podstawy budowania alternatywnych nierepresyjnych form edukacji.

Krzysztofek pisze: "Uczeni z kręgu New Age wierzą, jak kiedyś Giambatista Vico, że odkryją . Niektórzy sami się określają jako . Paradygmat, jaki proponują jest nie tylko nowy, ale i alternatywny, bo odrzucający kumulatywizm wiedzy i poznania" (ibidem). Padło słowo „paradygmat”, robiące błyskawiczną karierę (choć jego znaczeń jest ponoć... 30!). W sensie, w jakim używa się go, by określić pewien wzorzec odbioru rzeczywistości zmieniający się w dziejach, wprowadził je T. Kuhn w *Strukturze rewolucji naukowych* i odtąd — słusznie czy nie — zaczęto stosować termin „Nowy Paradygmat” na określenie niektórych trendów współczesności, w tym tych podpadających pod nazwę New Age.

5. Jak widać z powyższego, problematyczne staje się wyodrębnienie tych treści, które odnosiłyby się wyłącznie do fenomenu Nowej Ery; wiele zależy od przyjętej z góry optyki, a także od zakreślenia węższego lub szerszego zakresu nazwy. Ale i na tym nie koniec. Także wśród osób współtworzących nurt New Age nie ma zgody, co do wielu kwestii. Przykładowo: przyjmując szerszy zakres NE zaliczylibyśmy doń tzw. Ruch Ludzkiego Potencjału — i tak czynią niektórzy badacze. Ale oto co pisze jeden z koryfeuszy „nowej świadomości” N. Drury, autor prac z zakresu medycyny holistycznej, ezoteryki i tzw. psychologii transpersonalnej: „Podczas gdy New Age zawsze przyjmował duchowe aspekty osobistego rozwoju na przystępnym, popularnym, motywacyjnym poziomie, Ruch Ludzkiego Potencjału nadal badał tematy w bardziej wyrafinowany sposób.” [15] Inny autor, także związany z psychologią transpersonalną, a również badacz tradycji mitycznych i mistycznych, Ken Wilber, polemizując z wieloma elementami światopoglądu NE, inaczej np. postrzega jedno z podstawowych koncepcji — koncepcję karmy [16], i w ogóle uwypukla wiele różnic między NE a psychologią transpersonalną — gdy tymczasem wielu badaczy łączy zarówno tę ostatnią, jak i prace samego Wilbera w obręb nurtu Nowego Wieku.

Cóż, w pewnej mierze problem z opisem zjawisk kulturowych jest problemem każdej systematyki, ale w przypadku NE wynika jeszcze i z istic „proteusowych” zdolności Wodnika...

### III. New Age i masowa wyobraźnia

1. Innym problemem, na który trzeba zwrócić uwagę, jest kwestia wewnętrznego zróżnicowania Ruchu, tym razem jeśli idzie o sposoby prezentowania idei — chodzi mianowicie o kwestie poziomów. Zresztą wewnętrzna gradacja w obrębie danej formacji kulturowej jest właściwością „w ogóle” — można by tu powiedzieć o podziale na kulturę „wysoką” i „niską”, albo też o funkcjonowaniu obok siebie np. w łonie chrześcijaństwa wysublimowanych myśli teologicznych i ludowych form kultu — nie jest to zatem specyfiką Nowej Ery. Zestaw

podstawowych idei NE może pojawiać się zatem w formie dociekań naukowych (Capra), koncepcji filozoficznych, ale również — zdecydowanie częściej — w formie popularnej, o takim sposobie komunikowania treści, który jest właściwy dla kultury masowej. Niewątpliwie z masową publicznością łączą się pewne treści podciągnięte pod szyld New Age (czy słusznie, to inna sprawa), jak przeróżne „sensacyjne” wątki Atlantydy, Trójkąta Bermudzkiego, Syriusza itp. Przeciwko tym eksploatowanym przez masową wyobraźnię irracjonalnym pomysłom występują adwersarze (tak pojętego) New Age’u skupieni wokół pisma „Skeptical Inquirex”. Prace niektórych z nich pojawiały się na polskim rynku wydawniczym od 1994 r. (p. M. Gardner *Ekscentryczne teorie, oszustwa i maniactwa naukowe, New Age* itd.). Ale też osoby związane z Ruchem niejednokrotnie same wykazują krytycyzm wobec nieudokumentowanych spekulacji i dowolnych hipotez.

**2.** W tym aspekcie musimy przywołać okultystyczne pomysły Nowego Wieku — temat zresztą, szczególnie w naszym kraju, często podnoszony, a przy tym dość znany; my potraktujemy go z pewną dozą przewrotnością... Otóż, gdy w książce M. Ferguson pojawiło się „zawiadomienie”, że działający od pewnego czasu ruch Nowej Ery zaczął wychodzić na powierzchnię - począwszy od roku 1975, to wiele osób skojarzyło tę datę z nazwiskiem założycielki Towarzystwa Teozoficznego (1875), H. Blavatsky. Bowiem w środowisku teozofów przyjęto koncepcję mówiącą o tajemnej „ścieżce duchowej”, po której na razie wędrują tylko nieliczni — aż do dnia, w którym nastąpi jej odkrycie dla wszystkich. Miało to nastąpić za sto lat — co wypadło właśnie w roku 1975! Madame Blavatsky ponoć przewidywała, że doniosły proces budzenia się do nowej epoki rozpocznie się w... Kaliforni! I tak było. Dla ludzi o skłonnościach mistycyzujących to musiało mieć duże znaczenie, nic przeto dziwnego, że przekonało to wiele osób i że spora ich część, działająca w Ruchu, sięga do dzieł XIX-wiecznych teozofów...

Sam termin „okultyzm” wylansował niejaki A.L. Constan, który zresztą wywarł wielki wpływ na H. Blavatsky, pilny czytelnik dzieł Boehmego i Swedenborga. [17] Atmosfera końca XIX wieku była dość przepojona ezoteryzmem — co znajdowało swój literacki oddźwięk np. w poezji Baudleaire’a, powieściach Huysmansa czy dziełach Meaterlicka. Mało kto wie, że sam wielki Goethe, postrzegany jako klasyk i „olimpijczyk”, sympatyzował z myślą ezoteryczną. A już wielce ciekawe jest to, że ojciec tzw. paradygmatu pozytywistycznego I. Newton - jak twierdzi Eliade — żywo zajmował się alchemią. Właśnie dziś wydobywa się takie dotąd nie eksponowane fakty, jak należy sądzić dla podkreślenia tezy o zawsze obecnych, alternatywach wobec „oficjalnego” nurtu kultury, o prądach często co prawda spychanych na margines, ale wciąż się odradzających. Wśród wszelkiej maści okultystów, ezoteryków, „mystyków” rozpowszechnione jest wyobrażenie nieprzerwanej sukcesji pewnego rodzaju wiedzy tajemnej, tradycji duchowej. Z taką wizją dziejów rozprawił się w przewrotny sposób U. Eco w swej erudycyjnej powieści *Wahadło Foucaulta*. Ale przecież zdarzają się publikacje rzeczywiście chcące udowodnić nieprzerwaną w istocie ciągłość przekazu od misteryjnych religii starożytności, poprzez gnostyków, katarów, templariuszy, różokrzyżowców - aż po New Age. I jakkolwiek nie jest wykluczone, iż pomiędzy niektórymi prądami istnieją zależności historyczne czy merytoryczne, to jednak dowodzi się tych związków w sposób wysoce uproszczony.

Twierdzi się również, że w dziejach kultury funkcjonują dwa odmienne sposoby przekazywania tradycji, wiedzy czy doktryny: egzoteryczny (jawny) i ezoteryczny (ukryty). To pozwala umieszczać NE na linii „odwiecznych” kontynuacji tradycji hermetycznej czy ezoteryki oraz przydawać mu miano „neognozy”. Ale i tutaj wyłania się komplikacja, którą akcentuje autor pracy *Co to jest ezoteryka*, zauważając, iż istnieją elementy wyraźnie odróżniające NE od nurtów ezoterycznych, jako że ten pierwszy miesza idee ezoteryczne z tradycjami im obcymi, np. z indiańskimi albo z kultami przyrody. [18]

**3.** Tak więc rozpatrując ideologię NE w kontekście poszczególnych „ścieżek” czy tradycji — często z nim łączonych - okazuje się, że nie jest to takie proste i że tylko częściowo pokrywają się one ze światopoglądem Nowej Ery. Wypada zatem jeszcze raz podkreślić, iż NE przyswaja sobie *wybiórczo* tylko niektóre elementy, te mianowicie, które odpowiadają jego atmosferze i „obrastają” pewien pień światopoglądowy. Dotykamy tu oczywiście zagadnienia synkretyczności NE. Właśnie z synkretycznością New Age’u związana jest niedookreśloność jego „doktryny”. Jest to jednocześnie problem „linii demarkacyjnych” między NE a np. psychologią transpersonalną; a z drugiej strony: między NE a tradycją ezoteryczną lub gnostycką. Podkreślmy raz jeszcze: każda z włączanych w ramy przesłania Wodnika tradycji doskonale funkcjonuje (lub funkcjonowała) bez szyldu z napisem „New Age”. W dodatku jej

włączanie nie jest całościowe, lecz cząstkowe.

**O swoistym nowatorstwie NE stanowi zatem skłonność do stapiania różnorodnych — choć przecież nie dowolnych! — treści i nadawanie im nowych znaczeń w nowych odniesieniach. Działania twórców New Age byłyby więc przykładem działań, które można by nazwać reintegracyjnymi.**

#### **IV. Próba podsumowania**

1. Z tego, co już powiedzieliśmy wynika, że należy pogodzić się z niemożnością wytyczenia granic mających bezsprzecznie określać co jeszcze jest, a co już nie jest „New Age'em”. W sposób zamierzony wpierw staraliśmy się ukazać szereg problemów wiążących się z opisem fenomenu Nowej Ery — ale teraz nic już nie zwalnia nas od podjęcia próby nazwania tego, co jest istotą, i celem Ruchu.

Dlatego też sięgniemy wreszcie po naczelny postulat ideologii Nowego wieku — postulat **„transformacji świadomości”**. Zarówno bowiem przejmowane doktryny czy idee, jak i techniki (medytacja, joga) mają służyć realizacji tego właśnie naczelnego postulatu.

W pewnym sensie zatem NE jest propozycją nowej wizji człowieka, rodzajem antropologii.

**Konsekwencją przemiany świadomości człowieka, tej wewnętrznej „rewolucji”, ma być transformacja społeczna, objawiająca się we wszystkich dziedzinach życia i doprowadzająca właśnie do nastania Nowej Ery w ewolucji człowieka i kultury.** W tym sensie z kolei NE jawi się jako ideologia kolejnej utopii, wpisująca się w tradycje np. Nowego Jeruzalem, Arkadii, „bożej plantacji” z mitu amerykańskiego i wielu innych mutacji tego toposu. Pewnie nowatorstwem jest dostrzeżenie przez myślicieli NE, że bez uprzedniej wewnętrznej, duchowej przemiany, człowiek nigdy nie będzie zdolny do zbudowania szczęśliwej społeczności, że — innymi słowy — tym razem trzeba zmienić kierunek zamierzonych reform i zacząć od własnego „ja”.

Zmiany mają dotyczyć nauki (por. wyżej uwagi o Nowej Nauce), w tym także nauki społeczne mają zostać zreorientowane na rozwiązania proponowane przez alternatywną edukację, ekologię, a nawet „nową ekonomię”.

Także w sztuce zaznaczają się nowe trendy, np. w muzyce New Age, literaturze fantazy czy teatrze alternatywnym.

Ale najważniejszą dziedziną, podstawą, z której wszystko inne ma wypływać, jest duchowość, która ma zostać człowiekowi przywrócona.

**2. Istota — nazwijmy ją „doktrynalną” - Nowej Ery zasadza się na pewnej jasnej podstawie: wszechświat widziany jest jako ewoluująca całość, będąca „w procesie” razem z fenomenem życia i człowiekiem podlegającym analogicznemu prawom rozwoju poprzez przemiany inkarnacyjne. Jest to zatem wizja dynamiczna i ewolucjonistyczna. Świat ten jest w istocie Jednym, mimo wielości form (co oczywiście sytuuje NE w obrębie światopoglądu monistycznego).**

Dopiero ten fundamentalny obraz prowadzi ku tym obszarom tradycji kulturowych, które NE przywołuje, chcąc z nich wydobyć potwierdzenie tej właśnie wizji świata.

3. Oczywiście, biorąc pod uwagę wszystkie zastrzeżenia uprzednio podnoszone, zdefiniowanie NE wydaje się niemożliwością — ale gdyby zgodzić się na „nieostrą” definicję, to brzmiałaby ona tak: New Age Movement jest nazwą zbiorczą dla autonomicznie lub w powiązaniu działających grup, wspólnot, organizacji itp. dzielących idee transformacji świadomości, mającą przynieść przemianę społeczną i adaptujących w tym celu różnorodne techniki oraz ugruntowujące je teorie (w postaci hipotez naukowych, idei filozoficznych, poglądów religijnych).

Brak ściśle określonych dogmatycznych wytycznych jest nie tyle niedociągnięciem, ile wynikającą z wizji świata konsekwencją. Po prostu NE inaczej rozwiązuje problem „granic” — z *otwarcia* uczynił kategorię, zaś otwarcie to dotyczy wszelkich przejawów: „doktryna”, oparta na wymienionych dopiero co ogólnie zarysowanych podstawach, jest otwarta (bo ważna jest wierność „duchowi”, a nie „literze”); otwarta jest struktura ideologiczna, czego wyrazem jest tak często zarzucany NE synkretyzm czy eklektyzm (bo zbiór sensów mających posłużyć do tłumaczenia świata jest niewyczerpalny, jak niewyczerpalna jest — lub może być — wielość form, w jakich jawi się naszym oczom Jedna w najgłębszej istocie rzeczywistość); otwarta jest formuła organizacyjna, bez hierarchii, za to z wciąż powstającymi spontanicznie ugrupowaniami, wnoszącymi na nowo dawki kreatywności. Ba, tę skłonność do „otwartości” widzimy też w sposobie komunikowania treści — stąd przecież wynikają np. zapisy dialogów



wydawane jako książki (por. wyżej), miast wykładu; a także swoiste formy działań jak „warsztaty”, „treningi”, „laboratoria”, którymi to nazwami posługują się organizatorzy psychoterapii czy rozlicznych kursów.

Podsumowując, nieco na przekór powiemy: New Age, tak przerażający przyzwyczajonych do stosowania określonej siatki pojęć badaczy swych „chaosem”, jest jednak na swój sposób koherentny...

---

Przypisy:

- [1] G. Danneels, New Age, Kraków 1992, s. 23
- [2] B. Schink, New Age z biblijnego punktu widzenia, Lublin 1992, s. 13
- [3] R. Tomczak, Bezdroża New Age, Zielona Góra 1994, s. 10
- [4] W. Myszor, Słowo wstępne do wydania polskiego, [w:] C.V. Manzanares, Prekursorzy Nowej Ery, Warszawa 1994, s. 9
- [5] T. Thorne, Słownik pojęć kultury postmodernistycznej. Mody, kultury, fascynacje, Warszawa 1995, s. 221
- [6] J. Prokopiuk, New Age Movement, [w:] "I" (Tygodnik Trochę Inny) nr 3/1990, s. 44
- [7] H. Cyrzan, W. Pałubicki, New Age, [w:] "Euhemer" nr 4/1990, s. 94.
- [8] S. McLaine, Na krawędzi, Warszawa 1991, s. 422
- [9] R. Abraham, R. Sheldrake, T. McKenna, Zdażyć przed Apokalipsą, Bydgoszcz 1995
- [10] J. White, Świt Ery Wodnika. Spotkanie Ducha i Nauki, Bydgoszcz 1996
- [11] K. Krzysztofek, Cywilizacja: dwie optyki, Warszawa 1991, s. 136
- [12] R. Weber, Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka, Warszawa 1990
- [13] D. Bohm, J. Krishnamurti, Wolność od czasu. Trzyście dialogów, Wrocław 1994
- [14] T. Biedroń, Konspiracja Wodnika, [w:] "Tygodnik Powszechny" nr 30/1993, s. 1 i 6
- [15] N. Drury, Psychologia transpersonalna, Poznań 1995, s. 141
- [16] K. Wilber, Śmiertelni nieśmiertelni, Warszawa 1995 (część poświęcona New Age), s. 308-309
- [17] M. Eliade, Okultyzm, czary, mody kulturowe, Kraków 1992, s. 59
- [18] H. D. Leuenberger, Co to jest ezoteryka, Bydgoszcz 1994

**Joanna Żak-Bucholc**

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-07-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1447) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1447>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)